

Nienawiść ukarana

10 marca 2017

Jednomyślność Europy przy szaleńczych krokach rządu, by Polak nie uzyskał nominacji na stanowisko szefa Rady Europejskiej wykazała Europie jedno – Polska prywatne animozje przenosi na forum Europy, co zostało ukarane.



Powtórzenie wcześniejszego pomysłu z premierem z tabletu, w formie wyznaczenia kandydata, który nie miał żadnych szans na wybór, żadnego poparcia w Europie wskazuje, albo, że w naszej dyplomacji nie ma świeżości myślenia, nowych rozwiązań, albo że dyplomacja nie ma zupełnie rozeznania w tym co się dzieje na forum Europy.

Odpowiedź na pytanie, co tym ruchem chciał uzyskać PiS? Znowu jak w przypadku „premiera z tabletu” skonsolidować twarde elektorat? Wyniki sondaży są dość słabe. Ok. 19% Polaków poparło kandydaturę Sayrusza-Wolskiego, przy przekraczającym 50% poparciem dla Donalda Tuska. Czyżby ten twarde elektorat był już tak mały? W Europie wynik dla kandydata PiS był jeszcze gorszy. Nawet go nie zaproszono na obrady. Tak więc mamy do czynienia z totalną wpadką naszej dyplomacji.

Późniejsze rozwiązania, jakie z przecieków do prasy rozważał rząd PiS, jak np. zerwanie obrad, jak żądanie jednomyślności

jeszcze bardziej pogrążyły naszą dyplomację, z drugiej strony jednoczyło poparcie dla Donalda Tuska. Faktem jest, że Europa uznała iż zarzuty rządu PiS są nie merytoryczne, że to prywatne rozgrywki przeniesione na forum Europy, co wskazywał m.in. jeden z największych sojuszników PiS w Europie. Potwierdził to nawet premier Węgier, Orban mówiąc, że Węgry spory na ten temat pozostawiają Polsce.

Jeśli przyjęlibyśmy, że jest to próba utrwalania twardego elektoratu na zupełnie niewłaściwym forum, to znaczącą rolę miały tu trolle PiS i to te drobne, i to grube jak poseł Czarnecki. Próba udowodnienia iż Donald Tusk był kandydatem Niemiec została obalona przez jednomyślne poparcie tej kandydatury w Europie. Próba mówienia, że nikt nie zgłosił Donalda Tuska, czy też zgłosiły to Niemcy jest zwykłym kłamstwem, które rząd PiS zaliczył już nie raz. Donald Tusk był zgłoszony zgodnie z umowami, z samego faktu, iż piastował to stanowisko. Ponowne jego zgłoszenie nie jest wymagane.

Donald Tusk nie reprezentuje sprawy Polski, jest kolejnym robieniem wody z mózgu swemu elektoratowi. Urzędnik Europejski na tym stanowisku musi dbać o sprawy całej Unii, nie pojedynczego kraju.

Co uzyskał rząd PiS?

Straty wizerunkowe są znaczące. Po pierwsze uwiarygodnił w Europie zdanie, iż Europa powinna interesować się Polską, na zasadzie „rządu specjalnej troski”.

Jest nadzieja, że Jarosław Kaczyński zrozumie iż Europa nie jest Polską, gdzie ma większość parlamentarną, gdzie cały rząd, z wyjątkiem ministra Macierewicza tańczy, jak on zagra. W Europie trzeba prowadzić dobrą politykę, a nie tupnąć nogą na przywódców a ci posłuchają. Bo to tylko myślenie dyktatorów albo małych dzieci.

Pytanie, co PiS zadecyduje w sprawie min. Waszczykowskiego, jednego choć nie jedyne z najsłabszych ogniw tego rządu?

Autorstwo: Zawisza Niebieski
Zdjęcie: [Euku](#) (CC BY-SA 3.0)
Źródło: WolneMedia.net